

wodującym porażki i w ostatecznym wyniku klęskę. Mimo to wysuwanie na plan pierwszy osoby „Führera“ III Rzeszy i obarczanie go wyłączną prawie winą za poniesioną klęskę służy w książce Tippelskircha do wybielania sztabu niemieckiego, w szczególności — jak mieliśmy możność zaznaczyć — „Oberkommando des Heeres“⁴⁹. Nie brak jednak i w omawianej książce faktów świadczących o nieudolności niemieckiego wojskowego kolektywu kierowniczego, choć autor faktów tych specjalnie nie podkreśla. Wystarczy przypomnieć ocenę siły bojowej Armii Czerwonej dokonanej przez OKH przed 22 czerwca 1941, z wiadomym rezultatem.

Książka Tippelskircha sprzyja ugruntowywaniu się w świadomości społecznej przeciętnego obywatela NRF nastrojów określanych u nas jako rewizjonistyczne, co jest tym bardziej szkodliwe, że autor niejednokrotnie podsuwa czytelnikowi — jak to mieliśmy możność omówić — fałszywe oceny moralne. Mamy więc do czynienia z przypadkiem literatury nie tylko historycznej, ale w swym ostatecznym wydźwięku również politycznej.

Marian Wojciechowski

BILANS PIENIĘŻNY DOCHODÓW I WYDATKÓW LUDNOŚCI W GOSPODARCE NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ¹

Gospodarka Niemieckiej Republiki Demokratycznej zasługuje na szczególne zainteresowanie ze strony naszych ekonomistów. Może ona bowiem dostarczyć interesujących przykładów rozwiązywania szeregu problemów nurtujących także gospodarkę Polski. W związku z dyskusją nad naszym modelem gospodarczym warto zwrócić uwagę zwłaszcza na problemy zaopatrzenia i organizacji rynku oraz na zagadnienie proporcji pomiędzy uspołecznioną i nieuspołecznioną produkcją w tym kraju.

Rynek wewnętrzny NRD obsługują na szczeblu detalu w równym stopniu państwowe i spółdzielcze przedsiębiorstwa handlowe, jak kupcy prywatni. Udział tych ostatnich w ogólnych obrotach handlu detalicznego jest pokaźny. W 1955 r. wynosił on 32%².

W tych warunkach rzeczą szczególnie istotną jest takie kierowanie pracą wszystkich ogniw handlowych, ażeby nie dopuścić do zaburzeń na rynku. Niezbędne jest wypracowanie precyzyjnych metod analizy zjawisk rynkowych, aby masa towarowa, dostarczana przez handel uspołeczniony i nieuspołeczniony, odpowiadała potrzebom ludności i była skoordynowana ze środkami pieniężnymi, znajdującymi się w obiegu na terenie całego kraju i w poszczególnych jego rejonach. Obecnie zagadnienie to stoi z całą ostrością także przed gospodarką polską.

Rzeczą charakterystyczną dla przemysłu NRD jest stosunkowo znaczny udział gospodarki nieuspołecznionej w ogólnej produkcji. W 1955 r. gospodarka uspołeczniona wyprodukowała 85,3% wartości ogólnej produkcji, a gospodarka nieuspołeczniona 14,7% całości³. W przemyśle lekkim gospodarka nieuspołeczniona partycypowała w ogólnej produkcji aż w 28,3%, a w przemyśle spożywczym w 21,2%⁴.

⁴⁹ W. Jestigniejew, P. Zilin i S. Rogiński, *op. cit.* s. 72, wspominają w jednym zdaniu o książce Tippelskircha zaznaczając, że autor usiłuje dokonać rehabilitacji niemieckiego sztabu generalnego.

¹ Uwagi na marginesie książki Alfreda Kecka: „Die Bilanz der Geldeinnahmen und -ausgaben der Bevölkerung, Aufgaben, Aufstellung, Analyse“, Verlag „Die Wirtschaft“ Berlin 1956.

² Dla porównania w Polsce w 1955 r. handel prywatny partycypował w ogólnych obrotach zaledwie w 2,7%. „Rocznik Statystyczny“ 1956, s. 221.

³ Wszystkie dane statystyczne, dot. gospodarki NRD zaczerpnięto z miesięcznika „Statistische Praxis“ 1956 r. oraz z materiałów Centralnego Zarządu Statystyki NRD (cyt. za „Wiadomościami Statystycznymi“ 2/1956).

⁴ Dla porównania w Polsce w tym samym roku analogiczne wskaźniki wynosiły dla całej produkcji 99,5% i 0,5%. „Roczn. Statystyczny“, 1956.

Porównanie zmian w strukturze produkcji w latach 1950—1955 wykazuje oczywiście wzrost udziału przemysłu uspołecznionego w ogólnej produkcji przemysłowej NRD. Wzrost ten nastąpił jednakże nie tyle w drodze ograniczania przemysłu nieuspołecznionego, ile w drodze szczególnie szybkiego tempa rozwoju przemysłu uspołecznionego. Rozmiary produkcji przemysłu nieuspołecznionego w zasadzie nie tylko nie malały, ale nawet wzrastały.

O ile w przemyśle, przy stosunkowo dużym udziale gospodarki nieuspołecznionej w produkcji, przeważa jednak gospodarka uspołeczniiona, o tyle w rzemiośle i drobnym przemyśle ta ostatnia stawia zaledwie pierwsze kroki. W końcu 1955 r. zaledwie 2290 osób było członkami 85 spółdzielni pracy („Produktionsgenossenschaft“), gdy w tym samym czasie 248 315 zakładów znajdowało się w rękach rzemieślników indywidualnych.

W rolnictwie udział gospodarki uspołecznionej w strukturze użytków rolnych systematycznie rośnie. W 1950 r. wynosił on 5,7% ogółu użytków rolnych, a w 1955 r. już 28,7%. Jednakże gospodarka indywidualna posiadała w tym roku w NRD przeszło 70% ogólnego areалу użytków rolnych i ona to nadal decyduje o rozmiarach produkcji rolnej.

Przytoczone dane z przemysłu, rzemiosła i rolnictwa wyraźnie wskazują, że udział gospodarki nieuspołecznionej w ogólnej produkcji NRD jest duży. W tej sytuacji szczególnie dla nas interesujące będzie stwierdzenie, w jaki sposób w NRD państwo planowo ustala proporcje produkcji uspołecznionej i nieuspołecznionej oraz jak wpływa na rozmiary dochodów tej ostatniej. U nas instrumenty planowego ekonomicznego oddziaływania na gospodarkę nieuspołecznioną do niedawna prawie nie istniały. Zastępowały je środki administracyjnego oddziaływania, skierowane na szybką likwidację tej gospodarki, bez oglądania się na szkody, jakie wyrządzono w ten sposób całej gospodarce kraju. Obecnie naprawia się błędy przeszłości. Trzeba zatem i u nas zająć się gruntowniej wypracowaniem metod planowego kierowania tymi dziedzinami produkcji przez państwo.

Instrumentem, który w NRD odgrywa dużą rolę zarówno w dziedzinie planowego regulowania zaopatrzenia jak i przy oddziaływaniu na gospodarkę nieuspołecznioną — jest bilans, a właściwie cały system bilansów pieniężnych dochodów i wydatków ludności. Dowiadujemy się o tym z ciekawej pracy A. Kecka pt.: „Bilans pieniężnych dochodów i wydatków ludności“, która ukazała się w ubiegłym roku w NRD. Podsumowuje ona dotychczasowy dorobek praktyki niemieckich organów państwowych i stanowi dalszy krok naprzód w naukowym opracowaniu zagadnienia⁵.

W odróżnieniu od NRD, w Polsce nie pojawiła się do r. 1957 żadna publikacja książkowa, która by traktowała szerzej o tym ważnym instrumencie kierowania życiem gospodarczym, jakim jest bilans pieniężnych dochodów i wydatków ludności⁶. Fakt ten nie jest dziełem przypadku. Pomimo opracowywania w Polsce bilansów dochodów i wydatków ludności już od 1951 r., nie doceniano do niedawna jego znaczenia w życiu gospodarczym kraju. Tym większą wagę posiada dla nas wspomniana wyżej praca.

Przy jej lekturze uderza przede wszystkim fakt przypisywania w NRD szczególnie dużego znaczenia bilansowaniu pieniężnych dochodów i wydatków ludności. Bilans, ujmujący to zagadnienie, zajmuje wśród bilansów gospodarki narodowej w NRD, obok budżetu i planu kredytowego, naczelne miejsce. Jest on ściśle powiązany z całym systemem bilansów dochodów i wydatków w dziedzinie produkcji,

⁵ Jeszcze w 1954 r. ukazała się na ten sam temat w NRD praca H. Zimmermanna pt.

„Bilanzierung der Geldeinnahmen und -ausgaben der Bevölkerung der Deutschen Demokratischen Republik, ihren Bezirken und Kreisen“, Verlag „Die Wirtschaft“ Berlin 1954.

⁶ Ostatnio ukazała się nakładem Polskich Wydawnictw Gospodarczych zapowiadana od dawna praca prof. prof. J. Czarkowskiego i Br. Oyrzanowskiego na temat bilansu dochodów i wydatków ludności. Jest to pierwsza oryginalna polska praca na ten temat.

wymiany i konsumpcji. Jak wylicza Keck, zadaniem jego jest: ustalanie rozmiarów i kierunków, w jakich płynie strumień pieniądza, ujawnianie podziału środków pieniężnych, określanie popytu ludności na towary konsumpcyjne, ustalanie środków pieniężnych, będących w obiegu pomiędzy poszczególnymi grupami ludności oraz wytyczanie zasad planowania cen detalicznych. Bilans pieniężnych dochodów i wydatków ludności posiada to znaczenie nie tylko w skali krajowej, ale także w stosunku do gospodarki poszczególnych województw („Bezirke“).

W Polsce przy teoretycznych analogicznych założeniach co do funkcji bilansu dochodów i wydatków ludności, w praktyce nie odgrywał on do niedawna takiej roli. Dopiero ostatnio znaczenie tego bilansu zaczyna wzrastać, w związku z wysunięciem jako podstawowego założenia planów gospodarczych zasady zapewnienia wzrostu stopy życiowej ludności⁷. Nie można tego natomiast jeszcze powiedzieć o bilansach pieniężnych dochodów i wydatków ludności opracowywanych u nas w województwach.

Na szczególne podkreślenie zasługuje, przedstawione przez Kecka w sposób wyczerpujący, podbudowywanie bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności odrębnymi bilansami dochodów i wydatków: indywidualnego rolnictwa, rzemiosła oraz prywatnego przemysłu i handlu. Według obowiązującego w Polsce trybu opracowania bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności, dochody ludności rolniczej obliczane są na podstawie wartości sprzedaży produktów rolnych i ustalenia innych dochodów z ubocznych źródeł. Bilans polski nie interesuje się natomiast osobno wydatkami ludności rolniczej. Ustala on wydatki pieniężne ludności rolniczej i nierolniczej w jednej łącznej wysokości⁸. Nie trzeba rozводить się szerzej nad tym, że takie potraktowanie problemu nie pozwala na kompleksowe ujęcie stanu finansowego gospodarki rolnej, jej rentowności i procesów reprodukcji oraz na wysunięcie na tej podstawie właściwych wniosków co do polityki gospodarczej wobec indywidualnego rolnictwa. Pozwalają na to sporządzane w związku z opracowywaniem bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności odrębne bilanse dla rolnictwa indywidualnego w NRD. Jak podaje Keck, ujmują one po stronie przychodowej w dość szczegółowy sposób rozmiary dochodów rolnictwa indywidualnego z poszczególnych źródeł. Po stronie rozchodowej określają one wydatki rolników na zakup nawozów, pasz, maszyn, nasion itp. środków produkcji oraz na zakup towarów konsumpcyjnych; ustalają wydatki z tytułu podatków i opłat za korzystanie z usług stacji maszynowo-tractorowych, wypłaty zarobków i inne wydatki. Jako wynik końcowy takiego bilansu uzyskuje się niezmiernie ważny dla gospodarki narodowej wskaźnik globalnych dochodów i wydatków rolnictwa indywidualnego.

Podobnie ważną rolę w ukształtowaniu polityki gospodarczej państwa i jego organów w terenie mogą odegrać przedstawione przez A. Kecka samodzielne bilanse dochodów i wydatków rzemiosła, prywatnego przemysłu i handlu. Wydaje się, że w przeszłości można było u nas uniknąć niejednego błędu, gdyby takie bilanse były podstawą polityki podatkowej i zaopatrzeniowej organów państwowych w stosunku do tych dziedzin produkcji i obrotu. Te bilanse mają zatem, jak słusznie zauważa Keck, samodzielne funkcje do spełnienia. Nie są to zwykle załączniki do bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności. Rzecz jasna, że ten ostatni, opracowany na tak szerokiej podstawie, staje się szczególnie precyzyjnym środkiem ustalenia rozmiarów i źródeł dochodów danych grup ludności i kierunków ich wydatkowania.

⁷ Por. w tej sprawie M. Malicki, art. „Zestawienie obrotu towarowego w NPG“, „Handel Wewnętrzny“ 1/1957, albo J. Nięgowski art. „Z zagadnień wzrostu płac i dochodów realnych ludności“, „Nowe Drogi“ 3/1957.

⁸ Praktyka polska zna jeszcze bilanse materiałowe produkcji rolnej, odnoszące się do konkretnych plodów rolnych. Nie dają one jednak poglądu na całokształt gospodarki indywidualnego rolnictwa.

W książce A. Kecka uderza przywiązywanie wielkiej wagi do regionalnych bilansów pieniężnych dochodów i wydatków ludności. W NRD szybko się zorientowano, że bilanse ogólnokrajowe, przy ich niewątpliwych zaletach dla władz centralnych, zacierają różnice, jakie zachodzą w ujmowanych przez nie zjawiskach na terenie poszczególnych województw. Bilanse terenowe — to równocześnie niezbędny instrument ustalania kierunków działania dla samych wojewódzkich, a nawet powiatowych organów administracji państwowej. Na sprawy te wskazywała niejednokrotnie także nasza prasa fachowa — jak dotychczas bez większych efektów. A szkoda, bo jak trafnie zauważa A. Keck, bilans pieniężnych dochodów i wydatków ludności może być przydatny nie tylko przy planowaniu rozmiarów masy towarowej rynkowej, ale także okazać się pomocny przy wytyczaniu racjonalnej polityki podatkowej i kredytowej, przy rozwijaniu akcji oszczędzania, ustalania planów rozwoju usług i na innych jeszcze odcinkach. Jest on przy tym, jak stwierdza autor omawianej pracy, niezmiernie cennym źródłem informacji o profilu społeczno-gospodarczym terenu, którego dotyczy. Zestawiany na przestrzeni pewnego okresu czasu ujmuje w syntetycznych wskaźnikach rozwój gospodarczy i społeczny każdego powiatu, województwa i całego kraju.

Praca A. Kecka zawiera szereg bardzo ciekawych i trafnych uwag co do metodyki sporządzania bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności. Można tu chociażby wspomnieć o rozważaniach na temat sposobu sporządzania bilansu w powiązaniu z trybem prac nad planami gospodarczymi, albo też o metodach ustalania przepływu pieniędzy z jednego województwa do drugiego.

Przy bezsprzecznie poważnym znaczeniu bilansu dla prawidłowego kierowania gospodarką narodową, A. Keck wydaje się nieco przeceniać jego znaczenie na niektórych odcinkach. Już na pierwszych stronach pracy autor postuluje pogłębienie metod opracowywania bilansów pieniężnych dochodów i wydatków ludności w województwach, ażeby można było na ich podstawie ustalać ilość i rodzaj potrzebnych w handlu artykułów konsumpcyjnych, i odpowiednio do tego określać strukturę masy towarowej i obrotów detalicznych w poszczególnych rejonach⁹. Podobnie w innym miejscu A. Keck stwierdza, że dotychczas bilanse dawały organizacjom handlowym NRD tylko ilościową orientację co do masy towarowej, a powinny one pozwalać na szczegółowe określenie, w jakiej formie i jak szybko zmieniają się potrzeby ludności¹⁰. Wydaje się, że tych informacji od samego bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności nie można oczekiwać. Dopiero bilans w zestawieniu z wynikami badań budżetów rodzinnych, danymi sprawozdawczymi o obrocie detalicznym i jego strukturze oraz o sprzedaży poszczególnych artykułów, a także w konfrontacji z wynikami badań popytu sieci detalicznej — pozwolić może na sprecyzowanie wniosków w sprawach, które postuluje Keck. Te niezmiernie ciekawe, a przy tym skomplikowane zagadnienia zostały w jego pracy niestety ledwie dotknięte. Tymczasem w tym właśnie kierunku mierzą podejmowane np. w Czechosłowacji i u nas próby wykorzystania badań budżetów rodzinnych do planowania masy towarowej¹¹. Podobnie zbyt duże znaczenie przypisuje A. Keck bilansowi pieniężnych dochodów i wydatków ludności w zakresie oceny poziomu stopy życiowej ludności. Bezsprzecznie może on w pewnym stopniu służyć do tego celu, ale przecież statystyka zna i stosuje o wiele precyzyjniejsze sposoby określania zmian w poziomie stopy życiowej. Szkoda, że autor nie rozwinął szerzej problemu powiązania bilansu z innymi metodami określania warunków bytowych ludności.

Wydaje się wreszcie, że autor zbyt wiele miejsca poświęcił sprawie metodyki sporządzania bilansu zwłaszcza w drugiej części książki i nie ustrzegł się całkowicie

⁹ A. Keck, j. w., s. 5—6.

¹⁰ A. Keck, j. w., s. 31.

¹¹ Por. „Zkoumani spotrebitelske poptavku na zaklade statistiky rodinnych uctu“ „Statisticky obzor“ 9/1955 oraz B. Gruchman, St. Smoliński, Próba badań budżetów rodzinnych dla potrzeb planowania handlu, „Handel Wewnętrzny“ 6/1956.

instrukcyjnego charakteru niektórych swych stwierdzeń. Pewne partie tej części książki A. Kecka zawierają drugoplanowe rozważania formalno-organizacyjne, które należałoby raczej umieścić w instrukcji na temat sporządzania bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności. W dodatku niektóre z nich zapewne szybko się zdeaktualizują.

Jednakże wspomniane tu braki omawianej pracy w żadnym wypadku nie umniejszają jej dużej wartości. Z obrazu, jaki uzyskuje się po przeczytaniu pracy A. Kecka, wynika, że w NRD bilansowanie pieniężnych dochodów i wydatków ludności nabiera coraz większego znaczenia wśród metod kierowania życiem gospodarczym. Potwierdza to zresztą niedawne rozszerzenie zakresu opracowywania tych bilansów także na wszystkie powiaty¹². Systematycznie eliminuje się przy tym błędy w dotychczasowej praktyce, które widzi także A. Keck. Podobne błędy można także spotkać w Polsce. U nas również pracuje się nad ich usunięciem i nad dalszym usprawnieniem metod sporządzania bilansu. Byłoby zatem w wszech miar celowe zainicjowanie w sposób zorganizowany szerokiej wymiany doświadczeń zainteresowanych tym zagadnieniem działaczy gospodarczych i naukowców z Polski i NRD. Taka żywa wymiana myśli i doświadczeń przysłużyłaby się sprawie ulepszenia metod kierowania gospodarką narodową.

Bohdan Gruchman

ALAN BULLOCK: Hitler. Eine Studie über Tyrannei. Przekład z angielskiego W. i M. Pferdekamp. Tytuł angielski: Hitler. A study in tyranny. 3 wydanie. Droste-Verlag. Düsseldorf 1954. 838 s. — WALTER GÖRLITZ, HERBERT A. QUINT: Adolf Hitler. Eine Biographie. Steingruben-Verlag. Stuttgart 1952. 652 s.

Obie wymienione książki mają charakter biografii. Bullock np. stwierdza (s. 310), że „przedmiotem jego studium nie jest zobrazowanie systemu totalitarnego w Niemczech...“. Wszyscy autorzy starają się raczej o zbadanie roli historycznej Hitlera jako jednostki. Wielokrotnie mowa tam jest o tym, czy Hitler był postacią „wielką“; jakie cechy osobowości Hitlera umożliwiły mu osiągnięcie stanowiska dyktatora; jakie popełnili błędy, a jakie odnieśli sukcesy przywódcy narodowego socjalizmu. Następnym etapem badania to ocena moralna działalności i osoby Hitlera.

Ogólnie biorąc tezy obu prac są podobne. Równocześnie jednak występują różnice. Problematykę zagadnienia można by podzielić na dwa zespoły zagadnień. Pierwszym z nich jest to właśnie szczegółowy przebieg procesu historycznego; drugim zaś — kwestia oceny.

W relacji szczegółów historycznych autorzy się nie różnią. Nie znajdujemy wypadku, gdzie by występowała u nich różnica poglądów w konkretnej sprawie przebiegu wydarzeń. Różnice w relacji odnoszą się do sposobu podawania materiału. Bullock relacjonuje wydarzenia, aby dojść do stwierdzenia, kto był winien, w szczególności zaś winien temu, że Hitler doszedł do władzy. Görlitz i Quint powstrzymują się od takiej oceny. Przykłady tego znajdujemy w wielu miejscach. Oczywiście obie prace omawiają rolę gen. Schleichera w latach 1930—1934. Görlitzowi i Quintowi wystarcza relacja wydarzeń. Bullock relacjonuje te same fakty; jednakże relacjonuje je po to, by na s. 201 stwierdzić, że wprowadził on Hitlera do rządu „kuchennymi schodami“, i to w momencie osłabienia siły ruchu narodowo-socjalistycznego, oraz by rolę Schleichera przyrównać na s. 205 do roli „szczura“.

Powstaje pytanie, w jakim sensie można mówić o tym, że omawiane prace relacjonują „przebieg procesu historycznego“ — wyrażenie, którego użyliśmy wyżej. Pojęcie „procesu historycznego“ zawiera w sobie założenie pewnej prawidłowości rozwojowej i z natury rzeczy ogranicza w pewnej mierze rolę jednostki w historii. Przy takim rozumieniu wyrażenia „proces historyczny“ trzeba stwierdzić, że obie prace

¹² Por. w tej sprawie „Deutsche Finanzwirtschaft“ 24/1956.